



WIELKOPOLSKI KURATOR OŚWIATY

Poznań, 8 lipca 2025 r.

*Nie znam roli, którą gram
wiem tylko, że jest moja - niewymienna.*

Wisława Szymborska

Drodzy Maturzyści,

przychodzi w życiu taki moment, kiedy w powietrzu czuć, że coś się kończy, a jednocześnie coś się zaczyna. I choć wszystko wokół wydaje się niezmiennie – ulice, drzewa, znajome twarze – to jednak człowiek zaczyna dostrzegać, że od dziś nie patrzy się na niego już jak na dziecko. To wtedy pojawiają się pytania: co dalej, gdzie pójść, kim być i co wybrać? Nie zawsze znajdziemy na nie od razu odpowiedź, a nawet gdyby ktoś próbował nam ją podać, to przecież nikt nie chce iść cudzą ścieżką. W życiu trzeba iść własną ścieżką i samemu dokonywać wyborów.

Wyniki matury to liczby i rubryki. Patrząc na nie można odnieść wrażenie, że mówią wszystko, jakby były bilansem całych lat nauki. Liczby jednak są jak zdjęcia robione w biegu – złapią moment, ale nie pokażą tego, co najważniejsze: wysiłku i determinacji.

Człowiek nie jest sumą punktów. Człowiek to przede wszystkim jego wybory i wierność tym wyborom, to sposób, w jaki patrzy na świat, to umiejętność, by pozostać wiernym sobie, zwłaszcza wtedy, gdy nie ma gotowych odpowiedzi, gdy trzeba samemu zdecydować, co jest właściwe.

Nie pomylcie, proszę, wyniku z wartością. To nie to samo. Wynik jest chwilą, a wartość jest drogą. Wynik opisuje umiejętność na dany moment, ale wartość człowieka tworzy się przez całe życie, a życia nie rozlicza się na podstawie arkuszy. Życie rozlicza się z tego, jak traktujesz innych, jak traktujesz siebie, jaką decyzję podejmujesz, kiedy nie wiesz, co zrobić, kiedy nie ma odpowiedzi.

Wiem, że niektórzy z Was odnajdą swoją drogę bardzo szybko, a niektórzy będą jej szukać długo, a ktoś inny zrobi sobie rok przerwy. Na tym właśnie również polega życie, którego nie da się perfekcyjnie zaplanować.

Czasem najtrudniejsze jest to, co wydaje się najprostsze: po prostu być przyzwoitym człowiekiem. Nie wtedy, gdy wszystko jest jasne, ale wtedy, gdy nikt nie patrzy, gdy kuszą łatwiejsze, wygodniejsze i szybsze drogi, jakieś skróty. Może w tym właśnie tkwi największa odwaga, żeby nie wybierać wygody, tylko przyzwoitość?

Ze szczęściem to nie jest tak, że da się je zaplanować czy zmierzyć. Nie zapiszesz go w tabeli i nie policzysz. Szczęście buduje się inaczej: z małych decyzji, z obecności, z lojalności wobec siebie i wobec tych, którzy są obok. Buduje się je z umiejętności odpuszczania wyścigu, w którym wszyscy pędzą, choć nie do końca wiedzą po co, dlaczego i dokąd. **Szczęście to nie jest bieg na czas.**

Ważne, żeby Wasze wybory były naprawdę Wasze, żebyście nie żyli cudzym scenariuszem, nie realizowali cudzych planów i nie gonili za cudzymi marzeniami. To jest Wasze życie, Wasza droga, Wasza opowieść. To właśnie Wasze marzenia zasługują na to, by je spełniać. Szczęście nie rodzi się tam, gdzie próbujemy pasować do oczekiwań innych, bo ono zaczyna się wtedy, gdy idziemy w zgodzie z sobą samym.

Nawet jeśli dzisiejszy wynik nie jest tym wymarzonym, to pamiętajcie, że on nie przesądza o Waszej przyszłości, nie zamyka Was jako ludzi i nie odbiera Wam prawa do szczęścia. **Wynik może być początkiem, ale nie powinien być wyrokiem.**

Nie wiercie światu, który będzie Was próbował mierzyć wyłącznie przez pryzmat sukcesu, bo nie wszystko, co się błyszczy, ma wartość, a czasami ważniejsze są upadki i to ile razy się po nich podniesiecie, wyciągniecie wnioski, bo to one budują i kształtują charakter człowieka. Za 10 czy 15 lat nikt Was nie zapyta jaki mieliście wynik na maturze, bo ważniejsze będzie to jakie macie umiejętności, co potraficie zrobić i jakimi jesteście ludźmi.

Drodzy Rodzice,

przychodzi taki moment, kiedy Wasza rola zaczyna się zmieniać. Coraz mniej można przewidzieć, a coraz więcej trzeba już pozwolić przeżyć samemu. Nie wszystko da się wskazać, nie przed wszystkim da się uchronić, ale wciąż trzeba być obok.

Może właśnie teraz najważniejsze jest to, by umieć towarzyszyć, bo dorosłości nie można opowiedzieć, lecz trzeba pozwolić dziecku w nią wejść i ją przeżyć, czasem także pozwalając popełniać błędy. Wasze dzieci będą się mylić, bo my również myliliśmy się, gdy byliśmy w ich wieku i nadal zdarza nam się mylić, a dom niech będzie miejscem, do którego zawsze można wrócić. Dom to ostoja, miłość, bezwarunkowa akceptacja, cisza po burzy i słońce po deszczu.

Drodzy Nauczyciele i Dyrektorzy,

wiem, że wokół tej pracy coraz częściej krążą liczby, ale przecież to nie o to w tym wszystkim chodzi. Nie po to przyszliśmy do szkoły.

Bycie nauczycielem nie polega na tym, żeby dobrze wypaść w zestawieniu i nigdy nie powinno się do tego sprowadzać. Ta praca nie ma sensu, jeśli patrzy się tylko na tabelę i wykres. Ma sens wtedy, kiedy patrzy się na człowieka i wtedy gdy widzi się człowieka z całą jego historią.

I choć świat będzie Wam to wciąż liczył, porównywał i układał w statystykach, pamiętajcie, że prawdziwe znaczenie tej pracy jest poza i ponad tym wszystkim.

Głęboko wierzę, że szkoła to dużo więcej niż wyniki w takiej czy innej tabeli. Szkoła to relacje, wartości, codzienna praca z młodym człowiekiem. Z ogromnym szacunkiem myślę o Nauczycielkach i Nauczycielach, którzy każdego dnia cierpliwie i z oddaniem wykonują tę trudną, ale niezwykle ważną pracę, ale sens tej pracy dopełnia się dopiero wtedy, gdy w centrum stawiamy ucznia, a nie wynik. Dlatego jako Wielkopolski Kurator Oświaty nie zamierzam wspierać żadnego rankingu, który koncentruje się na wynikach i nie zamierzam udzielać patronatu takim działaniom. Jeżeli mierzyć mamy pracę szkoły, to przez pryzmat człowieka, a nie tylko wysokość słupka w tabeli, bo edukacja nie jest rankingiem. **Edukacja jest spotkaniem** - wspólną drogą i towarzyszeniem w procesie wzrastania.

Szanowni Państwo,

wszystko, co najważniejsze zawsze zaczyna się od człowieka i na końcu drogi liczy się nie to jak wysoko sięgniesz, ale czy wciąż będziesz sobą, kiedy tam dojdiesz.

Może to jest właśnie ta jedyna rzecz, którą naprawdę warto mieć na końcu tej drogi – siebie.

dr Igor Marek Bykowski
Wielkopolski Kurator Oświaty